

Daj. Mi. Umrzeć.

Pandy, Technologia i Koniec Świata

Bellatrix Black

2019

Spis treści

Niszcząc Nieśmiertelność	3
Bezpieczeństwo jako iluzja - niebezpieczeństwo jako rozłam	6
Walcząc z Wiecznościowością [Futurority]	11
DAJ. MI. UMRZEĆ.	15
Wybrane opinie na temat Pand	17
<i>FIN.</i>	18
Bibliografia	19

Niszcząc Nieśmiertelność

1. Podstawową obroną cywilizacji w tej epoce (szczególnie w świecie zachodnim) jest argument mówiący, że cywilizacja wydłuża "życie" a przynajmniej oczekiwaną długość życia.

2. Nauka mówi, że możemy spodziewać się żyć dłużej, zdrowiej i bardziej produktywnie niż jakiegokolwiek pokolenie przed nami.

3. Lepsza opieka zdrowotna, zdolność leczenia czy powstrzymywania wirusów i infekcji, wyjałowienie zagrożeń środowiskowych i zmniejszenie ogólnego ryzyka związanego z reprodukcją, rzekomo przyczyniają się do poglądu, że ten świat i jego organizacja promuje życie.

4. Technologia zabiega o nasz strach przed śmiercią obiecując komputery zdolne do pobrania naszych umysłów, możliwość zapisania się w jakiejś ogromnej chmurze danych, "życie" wieczne.

5. W tym samym czasie; algorytmy agencji reklamowych i państw już zbierają ogromne ilości zindywidualizowanych danych - gust muzyczny, zwyczaje żywieniowe, wewnętrzne niepokoje i zmartwienia, "status" związku, krąg przyjaciół, itp. - i przechowują je w bankach danych i urządzeniach, które rozłożą się o wiele później niż jakiegokolwiek ludzkie ciało.

6. Proces androidyfikacji, który zaczął się wraz z wprowadzeniem "smart"fonów do życia codziennego; a teraz ciągnie dalej ze "smart" urządzeniami, domami, miastami, zmienia na zawsze naturę nie tylko ludzkiego "życia", ale też ludzkiego ciała jakie znamy. Można dziś rozesłać myśl po całym świecie w krótszym czasie niż zajmuje jej pomyślenie, i umieścić tę myśl w sieci "na wieczność". Kolejne etapy będą zapewne wiązały się z wszczepieniem takich technologii nie tylko na, ale też w ludzkie ciało¹.

7. Wystarczy tylko spojrzeć na kierunek, w którym zmierzają nanotechnologia i inne "nowatorskie" nauki, by dostrzec ten trend - posprzątaj bałagan po ostatniej epoce (technologie "zjadania" węgla², "recykling", i tak do znudzenia), ujarzmij niebezpieczeństwo czające się w ciemności (śmiertelność/wymieranie) i jeszcze raz przedłuż życie do jakiejś urojonej złotej wieczności.

8. Raj nie jest już mitycznym miejscem obok boga zapisanym w kulturze i tradycji, lecz bardzo konkretnymi kilkoma milimetrami kwadratowymi mikroczipów i połączeniem wifi.

¹ Zobacz wszczepianie chipów NFC ludziom w Szwecji: <https://www.npr.org/2018/10/22/658808705/thousands-of-swedes-are-inserting-microchips-under-their-skin?t=1570529276200>.

² Zobacz: "Journey Towards The Abyss- Scattered Reflections on the Techno World" dla krytyki nanotechnologii rozwijanych w tym celu, lub najnowsze postępy w kwestii Metalowych "Drzew" w Irlandii w tym samym celu: <https://oilprice.com/Latest-Energy-News/World-News/Metal-Trees-Suck-Up-CO2-From-Air.html> as examples

9. Nawet skończone istnienie siedliska (koniec Ziemi jako przyjaznej życiu planety przez zagładę ekologiczną, katastrof "naturalne", itd.), jest łagodzone obietnicą przygotowanej kosmicznej ludzkości, która skolonizuje galaktykę i umknie śmierci jeszcze raz.

10. Oprócz zaledwie zachowywania ludzkiego życia ta epoka jako obowiązek traktuje również sterylną ochronę wszystkiego, co ludzka cywilizacja zniszczyła. Spójrz na ogrody zoologiczne, "projekty ochrony", narzucanie ludzkiego pragnienia wiecznego życia gatunkom, które już szczęśliwie przestałyby istnieć bez naszej ingerencji (na przykład pandy, które w większości przypadków odmawiają reprodukcyjnej wiecznościowości [przyp. tłum. patrz rozdział 3] [zwłaszcza w zoo] i dla których stworzono "porno dla pand"³, kuracje feromonami i sztuczne zapłodnienie by wymusić przetrwanie gatunku w niewoli).

11. Wszystko musi żyć. Wszystko musi żyć wiecznie (bez względu na koszt czy konsekwencje). Śmierć to coś, przed czym możemy uciec. Jakość jest nieważna, kontynuacja to klucz.

12. W tym wszystkim nikt zdaje się nie zadaje najprostszego ze wszystkich pytań. Dlaczego? Dlaczego życie powinno trwać dłużej? Dlaczego życie powinno trwać wiecznie? Dlaczego musimy istnieć w nieskończoność?

13. A nie zadając tego pytania, ludzkość maszeruje wprost ku znacznie prawdziwszej, znacznie bardziej rzeczywistej śmierci od cielesnego końca pojedynczego bytu. Śmiertelność jest tym, co stwarza możliwość życia, życia prawdziwie - życia bez klatki czy szalki petriego, życia niebezpiecznego, życia, narażając się na śmierć. Bez śmierci nie może być życia.

14. Utrzymywanie "życia" kosztem życia [living], bezpiecznego i chronionego przed niebezpieczeństwami z zewnątrz, buduje coraz węższe ramy tego co to znaczy żyć; cała cywilizacja staje się "maszyną podtrzymującą życie" a w zamian oczekujemy istnienia w całkowitym otępieniu.

15. Mit raju żądał wykluczenia/odstąpienia od zła świata w zamian za obietnicę pełnego chwały życia pozagrobowego; mit technologii narzuca zło świata w zamian za możliwość wiecznego życia w nim.

16. Mury więzienia, psychiatryki, szkoły, biura, domy oznaczały, że życie ludzkie może być kontrolowane, zachowane, chronione (lecz nigdy wolne by znaleźć formę) wewnątrz jedynie kilku metrów kwadratowych; technologia komputerowa zmniejsza wielkość klatki tysiąckrotnie.

17. Pytanie, które wolne byty muszą sobie zadać w tej epoce, to czy koszt "życia" uzasadnia coraz bardziej kliniczne środowisko, w którym są reprodukowane. **Należy zadać sobie pytanie: Czy chcę przeżyć? Czy może chcę ŻYĆ? Te dwa nie są już jednakowe**

18. Postwaileni przed bardzo realną możliwością, że nie będzie już pozwolenia na śmierć - w sprzeciwie jej żądamy.

19. Kult życia - który paradoksalnie jest kultem żywej śmierci - musi zostać zniszczony.

³ Zoo i placówki badawcze w Chinach rozwinęły tę technikę, która została już użyta w wielu przypadkach: <https://www.nationalgeographic.com.au/animals/panda-porn-and-other-desperate-measures-to-get-rare-species-to-mate.aspx>

20. Wpuść ciemność do środka, niech te kruche ciała uschną i zgasną, niech wiatry pustyni rozproszą popioły cywilizacji, niech wszechświat zapomni o śladach, które zostawiamy.

21. Kruchość, tymczasowość i śmiertelność nie są czymś, czego należy się bać, a celebrować - "daremność, bezsens i chwilowość" są zdecydowanie bardziej prawdopodobnymi synonimami Wolności, niż "wieczność, technologiczność i kontrola" mogłyby kiedykolwiek być.

Bezpieczeństwo jako iluzja - niebezpieczeństwo jako rozłam

1. Z utrzymywaniem życia jako żywej śmierci związana jest druga obietnica, obietnica murów cywilizacji, obietnica bezpieczeństwa.

2. Bezpieczeństwo jest zawsze urojone, jak ujawniają niezliczone zamachy i wciąż zmieniające się protokoły bezpieczeństwa na lotniskach - jednak następstwa narzucenia reżimu bezpieczeństwa są bardzo konkretne. Weźmy na przykład tradycyjne mury otaczające miasto czy osadę (co stanowi obietnicę "ochrony" przed zagrożeniem z zewnątrz - barbarzyńcami); mury mogą być podkopane, zdobyte, a nawet roztrzaskane w drobny pył, jeśli poświęcić temu wystarczająco czasu i motywacji; popadają w ruinę pod wpływem czasu i bez ciągłej konserwacji, a obejść je można po prostu przez przekupienie strażników. A jednak, dla jednostki za murami, górująca nad nim masa cegieł wydaje się zarówno niemożliwa do zdobycia i nieunikniona, i symbolizuje bardzo materialną separację od tego co na zewnątrz (nie jest na przykład możliwym nawet zobaczyć co jest poza murami).

3. Tak o to iluzja bezpieczeństwa zostaje obnażona, jako forma kontroli a nie ochrony; tylko ci, którzy żyją w obrębie murów, mogą być przekonani o niemożności spenetrowania bezpieczeństwa - każdy wystarczająco zdeterminowany do życia poza murami widzi tego papierowego tygrysa jako to, czym naprawdę jest - pułapką zapobiegającą ucieczce, a nie obroną przed wtargnięciem.

4. Dzisiejsze mury są znacznie bardziej rozproszone; tworzone na poziomie mentalnym w szkołach i relacjach społecznych, mury są zbudowane wewnątrz umysłów jednostek, które przez tak wiele pokoleń żyły w ich obrębie, że teraz już nie muszą widzieć zewnętrznego, by się go bać.

5. Iluzja bezpieczeństwa przeniknęła każdy aspekt życia codziennego, nigdy nie jest konkretnie zdefiniowane co "bezpieczeństwo" oznacza; pomijając kolumny żołnierzy piechoty patrolujących ulice i monitoring na każdym kroku, nie istnieje żadna dyskursywna definicja tego, co bycie "bezpiecznym" może oznaczać i żaden konkretny opis tego, czym niebezpieczeństwo tak naprawdę jest.

6. Nawet radykalne środowiska przyjęły tę logikę, żądając "bezpiecznej przestrzeni", regulaminów definiujących bezpieczeństwo i ułudą, że można stworzyć miejsca czy społeczności wolne od "niebezpieczeństw" świata zewnętrznego.

7. Bezpieczeństwo zawsze opiera się na urojonym niebezpieczeństwach - zazwyczaj niebezpieczeństwach zewnętrznego, "innym" lub, najczęściej, śmiertelności. W imię bycia utrzymanym przy życiu, każda ilość środków represyjnych zostaje znormalizowana.

8. Asysta czy przyzwolenie na samobójstwo w większości krajów nadal jest nielegalne¹, klatki psychiatryków i więzień wypełnione są jednostkami stanowiącymi "niebezpieczeństwo" dla życia swojego i innych.

9. Żądanie bezpieczeństwa zawsze idzie w parze z siłami dominacji. Czy to tradycja Radykalnego Feminizmu, która domagała się "bezpieczniejszych ulic" dla kobiet "zagrożonych" przez zamaskowanych i zrasizowanych [racialized] napastników (i doprowadziło do ogromnych najazdów policji na biedne i rasizowane wspólnoty) czy lobbingu fundacji LGBT dla ustaw regulujących przestępstwa motywowane nienawiścią, by chronić jednostki przed napastowaniem/wyrządzeniem krzywdy na ulicy (i które zostało użyte jako "legislacja-wytrych", co powoduje olbrzymi wzrost inkarceracji i odpowiedzialności karnej za zaledwie mówienie "kurwa" w przestrzeni publicznej)².

10. Stosownym przykładem antropocentrycznej obsesji na punkcie bezpieczeństwa jest "kot domowy"; byt, który całą swoją życie spędza zamknięty w czterech ścianach apartamentu. Z góry założone jest, że niebezpieczeństwa świata zewnętrznego - zgubienie się, śmierć głodowa, potrącenie przez samochód - są tak przerażające (z punktu widzenia ludzkich porywaczy), że usprawiedliwiają ostateczne okrucieństwo i ograniczenie wolności. Kotu zapewnione jest całkowite "bezpieczeństwo", w sterylnym środowisku, które nie może go skrzywdzić. Jednak czy można szczerze powiedzieć, że byt, dla którego długie noce, niespokojne łowy i obojętność względem ludzkości są normalnymi cechami, będzie szczęśliwy w czterech ścianach ludzkiego więzienia?

11. "Kot domowy" służy również jako odpowiednia analogia dla naszego własnego życia - mistrzowie dominacji trzymają nas bezpiecznie zamkniętych w miastach, pracy, domach; a my możemy pokręcić się trochę, podekscytowani obietnicą siłowni czy basenu - ale wyjście na zewnątrz, prawdziwie poza ich świat jest teraz nie tylko zabronione, ale wręcz niemożliwe. **Witamy miażdżące koła samochodu czy psa sąsiadów by porwali nas ze sobą - niebezpieczeństwo oznacza wolność.**

12. Jednostki oscylują między porywaczem a porwanym, kiedy internalizują i reprodukcją logikę bezpieczeństwa. Od gliniarza na rogu ulicy po rodzica ostrzegającego swoje dzieci przed niebezpieczeństwem pedofili, po liberalnego osoby queer unikające brutalnych czy konfliktowych działań i narzucające bierność w imię "inkluzywności".

13. Jednostki tej epoki muszą zmierzyć się z faktem, że nigdzie nie jest "bezpiecznie" i że ktokolwiek, kto obiecuje zapewnić bezpieczeństwo, w rzeczywistości jedynie reprodukuje niewolę.

14. Kiedy jest się blisko egzekutorów bezpieczeństwa (policji czy jej przedstawicieli), szybko orientujesz się, że iluzja bezpieczeństwa nie jest jakimś absolutnym bezpieczeństwem od krzywd, ale swego rodzaju wymagowanym parametrem bezpieczeństwa zdefiniowanym przez aparatczyki i algorytmy dominacji.

¹ https://en.wikipedia.org/wiki/Suicide_legislation

² Zobacz: "Dean Spade: 'Normal Life: Administrative Violence, Critical Trans Politics, and the Limits of Law'" dla komprehensywnej krytyki tych trajektorii, lub Sekcję 5 Zakłóceń Porządku Publicznego dla konkretnego przykładu.

15. Wchodząc w konflikt z egzekutorami bezpieczeństwa, szybko dochodzi się do wniosku, że ich wersja "zapewniania ci bezpieczeństwa" tak naprawdę oznacza kontrolowanie ciebie, lub częściej ratowanie cię przed urojonym niebezpieczeństwem, by mogli według własnego uznania zadać ci najprawdziwszą krzywdę.

16. Ktoś może na przykład zostać zatrzymany za zbyt szybką jazdę samochodem, za przejechanie na czerwonym świetle, za próbę skoczenia z mostu, za eksplorowanie opuszczonego magazynu czy za udział w szarpaninie; we wszystkich tych przypadkach zachowanie najpierw zostanie uznane za "niebezpieczne", a narracja zwykle leci: "jesteśmy tu po to by cię chronić". Oczywiście w momencie kiedy jest się już w rękach tych egzekutorów bezpieczeństwa, można oczekiwać pobicia, torturowania, uwięzienia w celi, napastowania seksualnego, poniżenia, znęcania się i krzywdzenia na miliony nieopisanych sposobów.

17. "Zapewnienie ci bezpieczeństwa" jest synonimiczne z utrzymywaniem monopolu na niebezpieczeństwo, krzywdzenie i przemoc.

18. Dla dominowania korzystnym jest posiadanie jak najwięcej urojonych niebezpieczeństw naraz w każdym momencie. Im więcej niebezpieczeństw i im są one straszniejsze, tym bardziej można zabawić się w wymyślanie sposobów zapewnienia "bezpieczeństwa".

19. Stale zwiększająca się liczba niebezpieczeństw, które cywilizowany porządek z radością wprowadza do swojej logiki - zagrożenie terroryzmem, katastrofa ekologiczna, drobne wykroczenia, homofobia, upłciowiona przemoc czy rasizm usprawiedliwiają stale rosnącą liczbę kar, ograniczeń i celi.

20. W wielu "demokracjach liberalnych" obserwujemy, jak odpowiedzią na powszechną świadomość strukturalnej opresji była kryminalizacja każdej jednostki oskarżonej o jej napędzanie (pomijając fakt, że zawsze największym oprawcą jest państwo). Od legislacji przestępstw powodowanych nienawiścią, chroniącej "uciskane mniejszości", po próby zablokowania sieci takich jak Tor (bo tam żyją terroryści) widzimy raz za razem obietnicę uwolnienia od wszelkiego niebezpieczeństwa, przekształcającą się w bardzo rzeczywistą aplikację krzywdy.

21. Iluzja bezpieczeństwa polega na bardzo płynnym rozumieniu tego, co i kto reprezentuje zagrożenie. Zgodnie z logiką dominacji, codziennie jest szansa na to, że ciężkobrajne gangi z nadanym prawem do mordowania, porywania, gwałcenia i torturowania (policja) są "bezpieczne", i że jakiś dzieciak przebiegający na czerwonym świetle czy spacerujący podczas bycia czarnym [walking whilst black] reprezentują niebezpieczeństwo.

22. Skomplikowane jest to później przez status przypisywany jednostkom w oparciu o domniemane współpracy/odmowy współpracy - uchodźca jest "bezpieczny", nielegalny imigrant jest niebezpieczny, robotnik huty jest "bezpieczny", prostytutka jest niebezpieczna, obywatel przestrzegający prawa jest "bezpieczny", przestępca jest niebezpieczny. Arbitrarne przyznawanie prawa do bezpieczeństwa jest w rzeczywistości prawdziwym niebezpieczeństwem.

23. Takie arbitralna kategoryzacja oznacza, że w imię bezpieczeństwa uzbroiliśmy chuliganów patrolujących ulice w karabiny automatyczne - a do więzienia można trafić za przenoszenie noża kuchennego ze sklepu do domu.

24. Ktokolwiek kto wierzy, że jesteśmy bezpieczni w obrębie murów, w najlepszym przypadku ma złudzenia, a najprawdopodobniej ma skłonności samobójcze.

25. Niektórzy "dobrzy obywatele" (biali, bogaci, cis, hetero, przestrzegający prawa) mogą być w stanie podtrzymywać kłamstwo bezpieczeństwa w obrębie murów (nawet jeśli nie wezmą pod uwagę toksycznych spalin i fal radiowych, które powoli ich wyniszczają); ale nawet oni będą zmuszeni przyznać się do pomyłki, kiedy w imię "bezpieczeństwa" nie będą mogli opuścić swojej domowej celi, poza pójściem do ich celi (re)produkcyjnej.

26. Poza tym wszystkim jednak, dlaczego musimy być bezpieczni? Dlaczego pozwoliliśmy, żeby strach przed niebezpieczeństwem zagnieżdżył się w naszych umysłach i rozrósł się w naszym praxis? Wiemy w ogóle, co mamy na myśli, kiedy mówimy, że chcemy być bezpieczni? **Jesteśmy uwięzieni w ułudach pielęgnowanych przez tyranów.**

27. Bezpieczeństwo może i jest urojone, ale niebezpieczeństwo może być bardzo rzeczywiste. Nie wyimaginowane niebezpieczeństwa, którymi dominacja karmi swoich poddanych by utrzymać ich służalczyymi - ale niebezpieczeństwa przed którym dominacja nieustannie drży ze strachu.

28. Wyrwanie się z niewoli oznacza zaakceptowanie niebezpieczeństw w swoim życiu - nie fałszywych niebezpieczeństw, które uniemożliwiają bezpieczeństwo, lecz niebezpieczeństw wynikających z aktywnej konfrontacji z tymi, którzy twierdzą, że je (bezpieczeństwo) zapewniają. Zaakceptowanie prawdziwego niebezpieczeństwa oznacza uzbrojenie konfliktowości z państwem, policją, technologią, pacyfistycznymi ideologami i być może z samym sobą - to świadomość, że nawet jeśli nic nie jest warte żeby za to ginąć/iść do więzienia, te opcje są prawdopodobnie mniej przerażające niż pozostawanie bezpiecznym (tzn. uwięzionym).

29. Zagnieżdżanie iluzji bezpieczeństwa w każdym aspekcie życia zawsze jest celem dominacji, za każdym razem kiedy ktoś uzbraja konfliktowość, wprowadza niebezpieczeństwo, tworzy pęknięcie - bezpieczeństwo pospieszy zatkać wyłom. Tak jak nie ma prawie żadnych szans na zniszczenie cywilizacji, tak płonne są nadzieje na zniszczenie bezpieczeństwa w całości; można je podmywać, poszerzać rozłamy, ale zawsze trzeba być przygotowanym na to, że stworzą one nowe formy i sposoby egzekwowania bezpieczeństwa - ta bitwa będzie trwała bez końca.

30. Walka przeciwko bezpieczeństwu sama w sobie i z siebie tworzy niebezpieczeństwo dla tego, kto ją prowadzi.

31. Jeśli mamy prawdziwie zdać sobie sprawę z iluzji bezpieczeństwa i z tej świadomości działać tak by je zniszczyć, musimy najpierw powitać niebezpieczeństwo jako stałego kompana i przyjaciela.

32. W procesie stawania się niebezpiecznym należy zmierzyć się z samymi realnymi niebezpieczeństwami w obrębie murów (represje, napaść, morderstwo) i otworzyć swe serce na te wszystkie możliwe urojone zagrożenia na zewnątrz.

33. Dominacja będzie w każdych drzwiach, jeśli całkowicie otworzyć się na niebezpieczeństwo. Wszędzie wokół ciasno zawrze szyki i za wszelką cenę spróbuje wymusić bezpieczeństwo na każdym, kto niebezpieczna poszukuje.

34. Niebezpieczeństwo musi uosabiać każdy lęk przed nieznanym, każdy instynktowny strach przed krainami poza murami, musi wpaść w głębie ciemności i nigdy nie rzucić światła.

35. Jeśli niebezpieczeństwo się rozprzestrzeni, "bezpieczeństwo" zaniknie.

Walcząc z Wiecznościowością [Futurority]

1. Wiecznościowość jest obietnicą cywilizacji, że gatunek ludzki będzie trwał.
2. Ponadto, jest to obietnica, że "właściwy" gatunek ludzki będzie trwał.
3. Poza obietnicą, jest to również wymóg, że MUSI trwać.
4. Jest biała, cis i hetero; jest nuklearną rodziną z 2.5 dziećmi - domem na przedmieściach i obietnicą wnuków, którzy skończyli studia by wystrzelić w kosmos.
5. Wiecznościowość jest kolejnym sposobem na zmuszenie nas do życia wiecznie.
6. Jest spuścizną ludzkości, ale także indywidualnych bytów, tak więc pociąga za sobą użycie siły nie tylko wobec reprodukcji społeczeństwa ale też reprodukcyjnych zdolności jednostek.
 7. Siła reprodukcji cywilizacji i jej wyznawców jest przyłożona odmiennie do różnych jednostek, ale gdziekolwiek istnieje, zawsze jest wymuszona.
 8. Czasem reprodukcja cywilizacji zakłada sterylizację (osób niepożądanych takich jak narkomanów, ludzi trans, itp.), a czasem zakłada przymusową reprodukcję (odmawianie aborcji, indoktrynacja heteroseksualna w szkołach, asymilacja seksualności queer do koncepcji reprodukcyjnych, itp.).
 9. Zarówno w przeszłości jak i dziś ten siła jest przykładana nieproporcjonalnie częściej do kobiet i niekonformistycznych ludzi, składając obowiązek reprodukcji i utrzymania prosto w ich ręce czy macice.
 10. Program odcinania kobiet od wiedzy o ziołowych środkach poronnych¹, gwałty i przymusowe zapłodnienia czarnych niewolnic, które były majątkiem ruchomym swojego pana [chattel slavery]² (by tworzyć więcej niewolników) oraz pobieranie materiału genetycznego i późniejsza sterylizacja "pacjentów" trans - wszystko to to przykłady tej siły.
 11. Aborcja nadal jest nielegalna w wielu krajach na całym świecie, a nawet jeśli jest dostępna, nakłada się surowe państwowe przepisy i aborcja poza medycznym kompleksem industrialnym budynkiem staje się prawie powszechnie nielegalna; podobnie dzieciobójstwo jest powszechnie niezgodne z prawem.
 12. Jednostki są odcięte od ich własnych ciał, od prawa do samookreślenia swojej reprodukcji (a szczególnie swojej nie-reprodukcji). Narządy seksualne zdolne do reprodukcji/rozmnażania są osatecznie własnością państwa - czy zdecyduje się skorzystać ze swojego prawa własności w danym momencie, czy też nie.

¹ Zobacz: "Silvia Federici: Caliban and the Witch."

² Zobacz "Saidiya Hartman: In the Belly of the World: A note on Black Women's Labor"

13. Negatywne konotacje wiążące się z tak zdesperowanymi postaciami jak samotna bezdzietna stara kobieta, zły pustelniczy gej i żałosna uliczna osoba transseksualna - to wszystko to folklorowe motywy, które narzucają/wzmacniają [(re)enforce] psychiczną presję do reprodukcji a nie do śmierci w samotności czy wstydzie.

14. Być może osobliwy acz nie mniej realny przykład przyłożenia tej siły można zauważyć na wielu Reddit'owych wątkach i w "wystawach" National Geographic o "najgorszych matkach w naturze". Na przykład, dzieciobójstwo u pand ma miejsce w wyjątkowo dużej liczbie ciąż (matki regularnie rodzą 2 młodych i później zabijają lub porzucają co najmniej jedno z nich³), mimo to ciągle jesteśmy bombardowani wymysłami, że ochrona życia pand jest sprawą wartą zachodu - bastion obrońców "słodkich" pand z całego świata, instytucje wypłacające wynagrodzenie udomawiającym zwierzęta a także pracownikom zoo mogą również rzucić światło na stosowanie siły inherentne dla wiecznościowości; w końcu kto słyszał o programie przymusowego rozmnażania Lichen Weevil⁴?

15. **Cywilizacja reprodukuje to, co jest dla niej wartościowe i niszczy wszelkie życie, które nie jest.**

16. Kontinuum wiecznościowości zawsze zakłada wciąganie każdego nowego życia w potworności dominacji, każda nowa zrodzona jednostka jest własnością i produktem dominacji, nowym odbiorcą bezpieczeństwa, następnym kandydatem do nieśmiertelności - najnowszą owcą przeznaczoną na rzeź.

17. Być może najmyślniejszą taktyką dominacji był odmowa samookreślenia i jednocześnie selektywne zapobieganie reprodukcji konkretnych wspólnot/grup - sprawiając, że reprodukcja zdaje się (a w niektórych przypadkach szczerze jest) aktem oporu. Ten paradygmat ciągle zapewnia cywilizacji cały bio- i nekro- polityczny materiał, którego potrzebuje dla swojej własnej manifestacji.

18. Stojąc na skraju przepaści pomiędzy pozorną pewnością upadku obecnej formy epoki a przerażającym nowym światem, który może powstać z popiołów starego - czasem jest nie do pojęcia dlaczego jednostki w ogóle reprodukują.

19. W dziko przyspieszającym upadku, rozkładzie i apokalipsie (jakkolwiek by nazwać moment, w którym ludzkość teraz się znajduje) możliwość pojawienia się linii krnąbrnej konfliktowości w sferze reprodukcyjnej wiecznościowości wydaje się nieskończona i urzekająca.

20. Mimo to, jak na razie dyskursywne i praktyczne możliwości zawarte w końcu świata są ignorowane na rzecz kurczowego trzymania się idei przetrwania (a zatem - reprodukcji).

21. Technofile i współcześni prorocy denializmu klimatycznego marzą o powstających koloniach na Marsie, ludzkiej ekspansji z pomocą technologii, nowym życiu zrodzonym z

³ <https://www.nationalgeographic.com/news/2015/08/150824-pandas-national-zoo-twins-animals-science/> <https://blog.nus.edu.sg/lsm1303student2013/2013/04/11/panda-cute-wait-till-you-see-their-dark-side/>

⁴ Zagrożony gatunek insekta.

dała od planety ale wewnątrz tej samej cywilizacji⁵, podczas gdy przypadkowa zbieranina podobnie marzycielskich ideologów na tak zwanej lewicy⁶ walczy w bezsensownej dyskusyjnej bitwie przeciwko wyginięciu - głosząc umiarkowanie ekologiię w imię kontynuacji gatunku.

22. Ostatecznie, obydwie strony, mimo że mogą wiecznie pozować i przedstawiać się w konflikcie, tak naprawdę są dwiema stronami tego samego cywilizowanego medalu.

23. To, czy eko-faszyzm czy techno-faszyzm będzie rządził w następnej fazie rozkładu zmienia się odrobinę, przymus/siła reprodukcji nieuchronnie pozostanie w obydwu scenariuszach, lecz możliwe, że z łagodnie zmienionymi parametrami (eko-faszyści na przykład prawdopodobnie wprowadzą ograniczenia co do liczby bytów, które można (re)produkować, szczególnie na zamieszkujących tak zwane "globalne południe"⁷, podczas gdy techno-faszyści przypuszczalnie zyskają więcej, gdy ci sami mieszkańcy będą (re)produkować nieskończony zapas robotników dla marsjańskiego ekstraktywizmu czy innych groźnych i brutalnych pozaplanetarnych projektów⁸).

24. Choć te rzeczywistości mogą wydawać się odległe, ekstremalne czy spolaryzowane, oznaki ich powstawania, które można zauważyć tu i teraz, są dalekie od "ekstremalności", jeśli brać pod uwagę całą historię cywilizacji ze wszystkimi jej okropieństwami.

25. To makabryczne lecz umiarkowane/skromne przedłużanie "biznesu jak zwykle" pod nowymi sztandarami czy ideologiami okaże się niewiele bardziej znaczące niż przedstawianie krzesel na Tytaniku - i ostatecznie obydwie te działania mają miejsce na tym samym tonącym statku "cywilizowanej" ludzkości.

26. Oczywiście, redukcja wszystkich przyszłych możliwości dominacji do dychotomii między eko- a techno-faszyzmem jest w pewnym sposób upraszczającą i leniwą analizą - prawdopodobnie istnieją miliony innych dróg, które wiecznościowość może wybrać by wyrazić się według porządku cywilizowanego, mimo że w tej chwili wyżej wspomniane dwa wcielenia terroru wydają się najbardziej dominujące spośród tych rywalizujących o pozycję w świecie popiołów.

27. ***Chęć zbadania przyszłych trajektorii terroru nie neguje tego, że terażniejszość jest również przerażająca i okropna.***

⁵ NASA, na przykład, stworzyła artykuł w 2016 roku przedstawiający w skrócie możliwą strategię kolonizacji Marsa: <https://www.popularmechanics.com/space/moon-mars/a21330/nasa-wants-martian-resources-for-martian-colony/>

⁶ Najlepszym przykładem (choć nie jedynym) tej trajektorii jest grupa "Extinction Rebellion"

⁷ Tacy prorokowie Eko Faszyzmu jak David Attenborough, który zaproponował przerwanie pomocy żywnościowej dla Afryki jako sposób na rozwiązanie problemu "przeludnienia" i dyskurs wokół "przeludnienia" w ogóle odśladają potencjalnie kierunki tej trajektorii. <https://www.independent.co.uk/voices/comment/sorry-sir-david-attenborough-this-isn-t-the-way-to-tackle-over-population-8824385.html>

⁸ Choć większość obecnych dokumentów dotyczących ekstraktywizmu w przestrzeni kosmicznej zabiega o użycie maszyn, starczy spojrzeć na nieproporcjonalną dystrybucję obecnych projektów odkrywkowych wymagających ludzkiej pracy w "globalnej północy" aby zobaczyć, kto zostanie najpewniej wcielony do pozaziemskich projektów i kto na nich skorzysta. Interesującą prośbę NASA z 2017 roku można zobaczyć tutaj: <https://www.nasa.gov/feature/nasa-seeks-commercial-solutions-to-harvest-space-resources>

28. Nawet jeśli możliwym byłoby wyobrażenie sobie, że przyszłość mogłaby być lepsza, bardziej wolna czy pozbawiona dominacji, terror teraźniejszości nadal stanowi wystarczający powód by odrzucić wiecznościowość, by odrzucić (re)produkcję gdziekolwiek i kiedykolwiek byłaby ku temu sposobność.

29. Obecnie świadomie zadawać cierpienie nowemu życiu to wybór, wybór by udomowić kolejne życie wewnątrz piecy cywilizacji, wybór, za który trzeba ostatecznie wziąć odpowiedzialność, jeśli jest się w pozycji by go podjąć.

30. W tym samym czasie, paradoksalnie, (re)produkcja tych żyć nieporządkanych przez wiecznościowość może być formą oporu względem dominacji - oporem, z którym wiążą się ogromna przemoc, ból i cierpienie, ale niemniej jednak oporem.

31. Mierząc się z tym brutalnym impasem, jest się zmuszonym wybierać między oporem a zakończeniem.

32. *Niewypowiedziane bluźnierstwo tych, którzy pragną żyć poza murami, leży w całkowitym odrzuceniu wiecznościowości (personalnej lub społecznej).*

33. (Re)produkcja społeczeństwa w ogólnym ujęciu może być nieunikniona (gdyż również odbywa się bez ogólnej zgody), wyłączając momenty bezpośredniego konfliktu z nim (społeczeństwem), ale osobiste/personalne odrzucenie wiecznościowości jest być może, chwilami, bardziej osiągalne.

34. Spoglądając wymieraniu prosto w twarz, być może nawet witając je; odrzucając reprodukcyjną wiecznościowość, akceptując, że **Nie Ma Przyszłości**.

35. Masowe "wymieranie" najprawdopodobniej zaczyna dosięgać gatunek ludzki; zadaniem radykałów w tej epoce jest skomunizowanie tego wymierania by zawrzeć w nim wewnętrzności zachodniej cywilizacji, zamiast pozwalać tylko na jego kontynuację poza nią - skomunizowanie "wymierania" to odrzucenie wiecznościowości.

36. Przyjęcie i zmierzenie się z rzeczywistością, w której jest się przedstawicielem ostatnich pokoleń "ludzkości", może być najbliższą nadziei rzeczą, której osoby zmagające się z istniejącym mogą oczekiwać.

37. Jeśli wiecznościowość upadnie, cywilizacja może skruszeć.

38. Koniec wiecznościowości jest końcem ludzkości, ale niekoniecznie końcem indywidualnych projektualności.

39. Byt ludzki i jego reprodukcja są konstruktami społecznymi i materialnymi rzeczywistościami cywilizacji, lecz istnienie bytów dzikich i ich rozprzestrzenianie poza murami są jeszcze czymś, co jeszcze czymś nieznanym.

40. Przeciwno ideologom, którzy roszczą sobie prawo do przyszłości.

41. I tyranom, którzy narzucają jutra.

42. Przeciwno państwowej własności zdolności reprodukcyjnych.

42. I brutalnemu poskramianiu dzikiego życia.

43. Ku upadkowi cywilizacji.

45. I śmierci wiecznościowości.

DAJ. MI. UMRZEĆ.

1. Nie można, i dlatego też nie błaga się tyranów o wolność.

2. Ale nadal można samotnie wejść głęboko w otchałanie Jaskini Lwa, stawiając czoła jedynie śmierci i żądać jej.

3. Żądanie jest samo z siebie żądaniem śmierci - a tyran z pewnością będzie zmuszony je spełnić. Pozwalanie bluźnierstwom żyć nigdy nie zapowiadało się dobrze dla takich ludzi.

4. W momencie żądania, wolność i śmierć są nieodłączne.

5. Dominacja zapisała się wokół i wewnątrz nas, tak że destrukcja całości jest także destrukcją osobowości - śmiercią bytu.

6. Tego czy nowa nie-osobowość, indywidualność powstanie z umierającego nie można wiedzieć zanim nie przestąpi się progu - ale czy to oznacza że nie powinno się próbować?

7. By pozwolić sobie marzyć o jaźni po społeczeństwie to prawie tak niebezpieczne jak marzyć o społeczeństwie po społeczeństwie - **Bez Przyszłości** to nie tylko oczekiwanie wobec czy rozumienie teraźniejszej rzeczywistości, ale także bezpośrednie zagrożenie dla niej.

8. Pragnienie końca świata nie powinno być mylone z pragnieniem by zmienić czy poprawić świat. Zniszczenie cywilizacji to koniec świata a nie jego naprawa.

9. Podobnie postulat przyjęcia śmierci, otrzymania pozwolenia by umrzeć nie powinien być mylony z postulatem samobójstwa, ale raczej należy go rozumieć jako desperacką próbę uchwycenia możliwości życia prawdziwie, jako nieadłączną część walki o życie poza murami - o wolność.

10. Prawdziwie samobójczy są ci, którzy wierzą w możliwość kontynuowania życia wewnątrz cywilizacji - zaakceptowanie istnienia na warunkach innych to również rezygnacja z autonomii wobec niego.

11. Życ w inkubatorze cywilizacji, które wybiórczo: hoduje, powstrzymuje, morduje, kontroluje, ogranicza, określa, kształtuje, buduje, kieruje, wpływa, absorbuje, identyfikuje i udomawia wolne dzikie życie to tak naprawdę nigdy nie żyć - umrzeć na swoich własnych zasadach w takich warunkach jest formą sprzeciwu, obaleniem logiki całości, która wymaga utrzymania wysterylizowanego życia.

12. Żądając śmierci na swoich własnych warunkach, wymaga się czegoś poza zwykłym stanem rzeczy - poza codzienną logiką dominacji. Jest to żądanie, które nigdy nie może zostać ochoczo spełnione, jedynie bardzo niechętnie spełnione w procesie rozkładu/wojny.

13. Należy spojrzeć w kierunku uzbrojenia "Popędu Śmierci"¹, totalnej wojny przeciw samemu sobie i społeczeństwu, i dzięki temu procesowi doprowadzić do konca (jednym sposobem czy innym).

14. Ten proces nie jest rewolucyjny, nie chce nawet wywołać rewolucji - rewolucja jest czymś twórczym; nie ma żadnej gwarancji, że rewolucje przynoszą koniec a częściej niż rządziej przynoszą tyranów.

15. Z braku lepszego słowa, można nazwać to insurekcją albo antyspołeczną wojną; a przynajmniej można powiedzieć, że ten, kto używa tych słów, mówi o czymś bliskim dążeniu do śmierci.

16. Należy zaznaczyć, że nie ma żadnych zwycięstw w takim dążeniu i nie można marzyć by zostać zwycięzcą. Natura tego procesu zakłada wiele strat - choć nie każde straty trzeba opłakiwać.

17. Należy szukać radości w stracie, w pięknie porzucenia siebie samego i społeczeństwa - zaakceptowanie, że zwycięstwa są przedstawieniem gubernatorów i generałów. Przyjęcie działania bez nadziei czy nagrody jest być może pierwszym krokiem do zaniku [unbecoming].

18. Atak ujawni nowe drogi, wzdłuż których ostrożny podróżnik może przemierzać rzeczywistość.

19. Droga ta może okazać się wieczną, dożywotnią walką, lub może zakończyć się gwałtownie - twarzą w ryzostoku.

20. Jeśli przeprowadzić go poprawnie, w najgorszym wypadku odsłoni on przynajmniej prawdziwy horror cywilizowanego, podczas gdy jego obrońcy spieszą zmiażdżyć tych, którzy się buntują.

21. Bycie zmiażdżonym jest lepsze od bycia stłamszonym.

22. Śmierć nie jest celem, a procesem.

23. Zakończenia nie są potwierdzeniem, a negacją.

24. Wyłącz maszyny.

25. DAJ.MI.UMRZEĆ.

¹ "Popęd Śmierci" jest konceptualnym szkieletem zaproponowanym inicjalnie przez Lee Edelmanna w tekście "No Future" i później rozwiniętym w czasopiśmie Baedan vol I; jest to możliwość zawarta w queerości do negacji wiecznościowości i negatywno, anty-społecznego nurtu przeciwko przyszłości.

Wybrane opinie na temat Pand

1. Grupa pand nazywa się "zażenowaniem" [embarrassment]

2. W niewoli, 60% "samców" pand w ogóle nie wykazuje pożądania seksualnego - co za zaskoczenie!

3. **Pandy wiodą krótsze życie w dziczy niż w Niewoli. :-)**

4. Ponad 60% pand urodzonych w Niewoli umiera w pierwszym tygodniu.

5. Pandy czasami ponownie absorbują płód - przerywając ciążę - ten proces i przyczyny za nim stojące nadal są zagadką dla biologii, choć być może nie dla nikogo, kto spędził czas w więzieniu?

6. Matki pandy często zgniatają swoje młode. W niewoli, pierwsze miesiące po porodzie wymagają 24 godzinnej obserwacji i przymusowej interwencji, aby temu zapobiec.

7. "Samice" pand są płodne tylko raz w roku, przez okres krótszy niż 72 godziny.

8. Wszystkie pandy wielkie są uważane za "własność" państwa chińskiego. Od ukończenia 4 roku życia, każda panda wyhodowana w niewoli w innym kraju/państwie musi zgodnie z prawem/porozumieniem zostać zwrócona Chinom, aby być włączona w "populację lęgową".

9. Pomimo posiadania jednej z największych sił zgryzu spośród wszystkich drapieżników, pandy zdecydowały się na dietę roślinożerców, decyzja ta zmusza ich do konsumowania aż do 30 kilogramów pożywienia dziennie.

10. Pandy są uważane za samotnicze i "nietowarzyskie", spotykając innych członków swojego gatunku tylko raz w roku by się pieprzyć - mają jednak wielu seksualnych partnerów i będą się w tym okresie pieprzyć wiele razy.

11. Wiele zoo ma duże trudności w znalezieniu pand, które są "behawioralnie kompetentne" (w żargon udomawiających: rozumienie tego, jak uprawiać seks) - używają więc sztucznego zapłodnienia aby egzekwować ich reprodukcję.

12. Ponad połowa nowonarodzonych pand umiera z powodu chorób lub przez bycie przypadkowo zmiądzonym przez ich matki.

13. Choć tekst ten skupia się głównie na walkach Pand tzn. Pand Wielkich przeciwko cywilizacji, warto zauważyć, że Pandki Rude mają długą historię prób ucieczki z różnych zoo na całym świecie.

14. To, czy pandy są "reliktem", czyli wymierają "naturalnie", czy ludzka cywilizacja jest za to bezpośrednio odpowiedzialna, jest kwestią bardzo sporną, nawet pośród tak zwanych naukowców. **Tak czy owak - Powólcie Im Kurwa Umrzeć!**

FIN.

Dedykowane z instynktowaną nienawiścią do wszystkich tych, którzy inkubują i sterylizują "życia", nie przejmując się wolnością, do tych, którzy klatkują, torturują i więżą, do tych, którzy wysyłają dysydentów do szpitala psychiatrycznego "dla ich własnego dobra". Dedykowane z uzbrojoną konfliktowością do wszystkich gliniarzy, którzy "ratują cię" przed upadkiem z dachu albo zabierają cię do szpitala po tym, jak dostałeś kulkę - tylko po to, by ciebie bić i torturować na ich własnych warunkach. Dedykowane z pogardą do tych, którzy zmuszają do zamrożenia materiału genetycznego w zamian za prawo do hormonalnej zmiany płci i do tych, którzy kontrolują i przeszkadzają w możliwości abortowania "życia" z wewnątrz siebie. Dedykowane z miłością do wielu Pandowych ko-kombatantów walczących z reprodukcyjną wiecznością.

Bibliografia

<https://www.nationalgeographic.com.au/animals/panda-porn-and-other-desperate-measures-to-get-rare-species-to-mate.aspx>
<https://www.nationalgeographic.com/news/2015/08/150818-plague-yosemite-campground-cases-science/150820-giant-pandas-national-zoo-animals-science/>
<https://www.smithsonianmag.com/science-nature/only-thing-harder-finding-love-human-finding-love-panda-180962165/>
<https://www.factslices.com/s-Panda>
<https://www.smithsonianmag.com/smithsonian-institution/14-fun-facts-about-giant-pandas-180972879/>
<https://www.popsci.com/science/article/2013-06/red-panda-greatest-escape-artist-zoo/>
<https://www.factretriever.com/giant-panda-facts>

Anarcho-Biblioteka



Bellatrix Black
Daj. Mi. Umrzeć.
Pandy, Techologia i Koniec Świata
2019

Kiedy wiecznie "żyje się" w klatce, kiedy możliwość śmiertelności jest wykradana kawałek po kawałku, a przerażająca rzeczywistość "nieśmiertelnej ludzkości" z każdym dniem jest coraz bliżej, kiedy bycie utrzymywanym na wpół/ledwo żywym przez ten świat jest ceną życia w ogóle i kiedy każda możliwość korzystania z najmniejszych swobód/wolności, możliwość prawdziwego życia, zostaje odebrana pod pretekstem zapewnienia bezpieczeństwa, jedyne, czego można żądać od tej koszmarnej rzeczywistości to... DAJ. MI. UMRZEĆ.

pl.anarchistlibraries.net